8. Kraków, Niedziela 2 Lipca 1893. Rocznik XII.

…odzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

…enumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
…	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
… pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
…	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
…ii, Belgii, …ch krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

… 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie …nników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.
…eratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.
…kazy pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nad…stracyi Nowej Reformy w Krakowie. — Listy reklamacyjne nieopieczę…ą opłacie pocztowej. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
…opisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
…dakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.
Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki. 9. — Handle E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa ul. Gordzka.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów.
Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

…Od Wydawnictwa.

…em uregulowania nakładu **upraszamy** …czesne **odnowienie prenumeraty**, któ…j warunki podano w nagłówku, obok ty…łu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

Po wyborach do Rady miejskiej krakowskiej

I.

Teraźniejsze wybory różniły się od dawniejszych tem, że gdy dawniej dla ich przygotowania wybierano zawsze na zgromadzeniu wyborców komitet miejski, to tym razem ujęły akcyę wyborczą komitety zawiązane przez ludzi zbliżonych bądź tendencyami politycznemi, bądź stanowi…em społecznem.

Hasło do zerwania z dawnym zwyczajem wyszło od stronnictwa konserwatywnego, które od niejakiego czasu przegrywając na zgromadzeniach wyborców, nie chciało narażać się na to samo ponownie. Jawnie występować i po obywatelsku rzecz roztrząsać, to nie było nigdy zasadą tego stronnictwa, oglądającego się zawsze za wskazówkami z góry i używającego poparcia cichego sfer potężnych. Jakoż na korzyść mu wyszło, że nie było takiego komitetu miejskiego, przed którym musianoby się tłumaczyć z stawiania pewnych kandydatur; — stronnictwo konserwatywne wyszło bowiem z wyborów zwycięsko, przeprowadziwszy wbrew oczekiwaniu wszystkich, z kuryi przemysłu wielkiego p. Hirscha Landaua, z kuryi wielkiej realności p. dr. Pawła Popiela, z kuryi małych realności pp. Szpakowskiego i Marfiewicza, wreszcie z koła inteligencyi hr. Andrzeja Potockiego. Kandydatura ostatnia była przez wszystkich bardzo przychylnie przyjęta, ale nie bez słuszności upatrywano w tem manewr stronniczy, że postawiono kandydaturę hr. Andrzeja Potockiego w kole inteligencyi, gdzie tem samem zabrano miejsce innemu kandydatowi, którego zdolność i gorliwa praca przydałaby się w Radzie miejskiej. W kandydaturze hr. Andrzeja Potockiego upatrywano bowiem więcej reprezentanta pewnej sfery mieszkańców i pewnych interesów, aniżeli siłę do żmudnej pracy, gdy zaś z koła inteligencyi wyjść powinny siły, na których główny ciężar pracy w Radzie m. spada, przeto powszechnie życzono sobie tej kandydatury z koła większych realności, w którem wybór zależy od stosunków, gdzie zatem dla samej zdolności człowieka nie wybierają. Hr. Andrzej Potocki zostawszy wybranym z koła inteligencyi, wziął na siebie obowiązek czynniejszego uczestniczenia w pracach Rady miejskiej, aniżeli to zauważyć można u dwóch innych hrabiów, którzy z kuryi wielkiej własności do Rady m. weszli. Pod tym warunkiem może wybór jego wypaść na wielką korzyść miasta; — śledzić jednak będziemy tę pracę i żądać jej jako od tego, który z grona ludzi umysłowo pracujących wyszedł.

Bliskim nam był komitet obywatelski, który zawiązał się pod przewodnictwem posła dra Augusta Sokołowskiego. W tym komitecie przeważyło również zdanie, ażeby nie starać się o utworzenie ogólnego komitetu wyborczego, postanowiono jednak dążyć do zwołania zgromadzeń wyborców z każdej kuryi dla zastanowienia się nad kandydaturami i wybrania specyalnych komitetów. Za inicyatywą komitetu obywatelskiego sprosił na takie zebranie wyborców z wielkiego przemysłu czcigodny prezydent Izby handlowej, p. Teodor Baranowski. Zebrało się jednak zaledwie dziesięciu wyborców, gdyż w tem kole znana, choć niewidzialnie działająca ręka już sama dokonała tego, co swój wyraz w wyborach znaleźć miało; już był zapewniony z tej strony wybór p. Hirscha Landaua w zgodzie z komitetem konserwatywnym, a p. Konrada Wentzla wbrew tegoż propozycyi

Wobec tego najlepsze postępowanie nic nie zdziała. Jakoż padli kandydaci komitetu obywatelskiego pp. Baranowski, John i Schwarz, a jedynie przyjęta na drugą listę kandydatura p. prezydenta Friedleina, przeszła prawie jednogłośnie. Utrzymali się dawni radcy z tego koła pp. Mendelsburg, Szancer i Slęk, a jako nowy radca wszedł p. Hirsch Landau.

Zupełnie jak należy, chociaż nie z całym skutkiem, przeprowadził komitet obywatelski wybory w kole mniejszego przemysłu. W tej kuryi istnieje podział wyborców wedle wyznania, — na izraelickich i chrześcijańskich Pierwsi mają znaczną przewagę głosów. Potworzyły się wcześnie na Kaźmierzu osobne komitety wyborcze, które wyłącznie kandydatów izraelickich stawiały. Wobec tego komitet obywatelski ograniczony został do zorganizowania akcyi wyborczej w kole wyborców chrześcijańskich. Z inicyatywy tego komitetu odbyło się nader liczne zgromadzenie chrześcijańskich wyborców z mniejszego przemysłu pod przewodnictwem p. Skwarczyńskiego, krawca.

Na tem zgromadzeniu utworzono komitet wyborczy, który otrzymał upoważnienie do zawarcia z komitetami izraelickiemi kompromisu, celem przeprowadzenia przynajmniej dwóch kandydatów chrześcijańskich. Jako głównych kandydatów obwołano na tem zgromadzeniu pp. Rehmana i Bujańskiego. Tak wybrany komitet zawarł kompromis z jednym z komitetów izraelickich. Pomogło to tylko kandydaturze p. Rehmana, który bardzo znaczną większość uzyskał; p. Bujański otrzymał również wielką liczbę głosów, ale o dwadzieścia kilka mniej, aniżeli ostatni z wybranych.

Z pomiędzy komitetów izraelickich zawiązano rokowania kompromisowe z tym, który stawiał kandydatury pp. dra Proppera i Epsteina, przez komitet obywatelski, jako swoje ogłoszone. Obydwaj przeszli. Ze strony przeciwnej wyszła tylko kandydatura p. dr. Rothweina, adwokata. Na własną rękę stawał p. Tilles i wyszedł.

Komitet konserwatywny poniósł w tem kole dotkliwą porażkę. Nie oglądał on się na zgromadzenie wyborców i wbrew niemu ogłosił kandydatami z pomiędzy chrześcijan dwóch szanownych obywateli, którzy zaledwie po kilkanaście głosów otrzymali, z pomiędzy izraelitów zaś, oprócz p. dr. Rothweina, dwóch, z których jeden kandydatury nie przyjął, a drugi prawie żadnych głosów nie dostał.

Kurya wielkiej własności rządzi się zasadami oligarchicznemi. Wyborców w tej kuryi było wszystkiego 109. Kobiety, instytucye i współwłaściciele głosują przez pełnomocników, a w tem położeniu jest prawie połowa wyborców. — Jak tam przy wyborach idzie, i jak szło tym razem, świat wiedzieć nie może, gdyż tu odbywa się wszystko w tajemnicy „między swoimi". Powtarzamy jednak, co o tem opowiadają: oto, że na wiele przed dniem wyborów wszystkie niemal pełnomocnictwa napływają do Kasy oszczędności m. Krakowa, która wskutek tego jest w możności decydować o wyborze. Mówią, że kto nie jest miłym pp. dyrektorom, ten z tej kuryi nie wyjdzie. Opowiadają dalej, że w tym roku redaktor pewnego pisma wypadł był z łaski, i że dopiero za wdaniem się bardzo możnych figur poszły za nim pełnomocnictwa i zdecydowały wybór jego.

Te pogłoski szkodzą instytucyi, ludzie myślą bowiem, że pośrednio wpływa się w ten sposób na skład Wydziału wielkiego Kasy oszczędności. Kasa oszczędności powinna jednak stać zdala od walk partyjnych. Mała tylko część kapitałów pochodzi zresztą od osób wyznania konserwatywnego; — wpływanie i rozstrzyganie na wybór tylko na korzyść kandydatów skrajnie konserwatywnych, byłoby nadużyciem stanowiska.

Z kuryi wielkiej realności przeszli wszyscy kandydaci listy konserwatywnej. Nikogo to nie zdziwiło, że kandydaci Komitetu obywatelskiego pozostali w bardzo znacznej mniejszości.

Wstrętne są wybory z Koła mniejszych realności. Jeżeli praktykom tu zwykłym nie położy się raz końca, to nikt siebie szanujący nie będzie chciał stawać z tej kuryi. Nieczyste zabiegi zabijają tu każdą zasługę i każdy wzgląd rzetelny.

W tej kuryi zwycięzyli stanowczo dwaj kandydaci listy konserwatywnej, pp. Szpakowski i Marfiewicz, a nie dał za przegrane p. dr. Lgocki, który szedł „na własną rękę". Z kandydatów Komitetu obywatelskiego padli pp. Armółowicz i Krzyżanowski, walczy zaś o byt p. Tomkiewicz.

Korespondencya „Nowej Reformy".

Praga, 28 czerwca.

...Z powodu projektowanej przez rząd noweli o tworzeniu okręgów sądowych wszyscy z naprężoną ciekawością pytają się, jak wobec tego zamiaru rządu zachowa się czeska szlachta feudalna, stronnictwo konserwatywne hr. Hohenwarta i Polacy.

Szlachta czeska, odsunęłaby się stanowczo od narodu i straciła resztę znaczenia, gdyby się oświadczyła za tą nowelą, widać bowiem, co rząd stara się dla Niemców uczynić i co na podstawie takiej noweli uczynić jest gotów. Autonomia krajów koronnych nie jest dla rządu nietykalną, byle tylko dogodzić p. Plenerowi. Wobec tego czeska szlachta feudalna stanęła na rozstajnych drogach — i musi się zdecydować: albo na stronę narodu, albo przeciw narodowi.

Że znaczenie i wpływ szlachty feudalnej w Czechach tylko na szerokich warstwach narodu opierać się może, to przecież rzecz widoczna dla każdego, kto śledzi bacznie rozwój wewnętrzny. Dwie sprawy wielkiego znaczenia czekają załatwienia. Jedna — to sprawa prawno-politycznego stanowiska krajów korony czeskiej, druga — to sprawa socyalna. Gdzież spodziewa się czeska szlachta znaleźć oparcie w chwili, gdy na widownię życia politycznego wystąpi gwałtownie sprawa zupełnego równouprawnienia, — zażąda natarczywie zniesienia wszelkich kuryj — i zaprowadzenia powszechnego bezpośredniego głosowania? Jedynie przyznawanie się do narodu i ścisła z nim łączność może jeszcze w przyszłości uratować polityczne stanowisko szlachty feudalnej. Brak decyzyi czy indifferentyzm odstręczają jej naród tem więcej, że ułatwiają szerzenie się germanizmu.

A do czego doszli Niemcy w tym szale germanizacyjnym, pokazuje się między innemi z tego, że praski *Tagblatt* doradza załatwić sprawę socyalno-polityczną za pomocą germanizacyi i wykazuje, że postęp w germanizowaniu usunie sprawę prawno-politycznego stanowiska krajów korony czeskiej z widowni teraźniejszych zatargów.

Szlachta feudalna niech pamięta o naukach dziejowych, a przekona się, że tylko w łączności z narodem może stanowisko swoje uratować i zdobyć sobie warunki skutecznej akcyi politycznej. Dotąd bowiem postępowaniem swojem chwiejnem obudziła nieufność w szerokich masach narodu i stała samotnie bez wpływu; jeżeli zaś stanie się szczerze narodową, wówczas pozyska sobie zaufanie i przychylność ludu i odciągnie go od skrajnych i socyalistycznych dążeń. Szlachta czeska powinna, bacząc na to — stanąć w pierwszym szeregu dla obrony zagrożonej autonomii krajów korony czeskiej i iść na czele narodu, zamiast oddawać przewodnictwo demagogom i wyczekiwać ratunku dla siebie od prądów reakcyjnych.

Kółka rolnicze.

III.

Z rozwojem Towarzystwa, w miarę szybkiego mnożenia się w całym kraju liczby Kółek rolniczych i sklepików chrześcijańskich, coraz dotkliwiej dawał się odczuwać brak hurtownych składów, któreby po cenach przystępnych mogły dostarczać sklepikom potrzebnych artykułów handlowych, uznanej jakości i dobroci. Ostatnie walne zgromadzenie, odbyte w r. 1891 w Tarnowie, poleciło Zarządowi głównemu, aby zbadał projekt zorganizowania krajowego Związku handlowego „Kółek rolniczych". O ankiecie, złożonej z przedstawicieli sklepów chrześcijańskich i ludzi fachowych w zawodzie handlowym, która w dniach 6 i 7 marca 1892 r. przedmiot ten roztrząsała we Lwowie, o obradach jej i ostatecznych uchwałach, zamieściliśmy w swoim czasie wyczerpujące sprawozdanie. Dnia 2 czerwca ub. roku odbyło się w tej sprawie plenarne posiedzenie Zarządu głównego, na którem przyjęto wniosek p. Romanowicza tej treści: „Porucza się przyszłej sekcyi handlowej, aby przygotowała wnioski do najprędszego utworzenia dwóch centralnych składów hurtownych towarów dla sklepików rolniczych w Krakowie i we Lwowie, któreby już można podać tegorocznemu walnemu zgromadzeniu i przedłożyło je na najbliższem posiedzeniu Zarządu głównego".

W myśl tego polecenia sekcya handlowa rozesłała w 1.500 egzemplarzach po całym kraju kwestyonaryusz celem zebrania wiarogodnych informacyj o obecnym stanie handlu, prowadzonego przez chrześcian, i celem uzyskania podstawy do przedłożyć się mającego sprawozdania i sformułowania wniosków. Referentem tej sprawy na walnem zgromadzeniu wybrano p. Teofila Merunowicza.

Wiadomo, że w tym samym mniej więcej czasie założony został przez grono ludzi dobrej woli Związek handlowy Kółek rolniczych w Krakowie, który rozszerzył swój skład hurtowny także na nasiona i sztuczne nawozy, a którego skuteczna działalność z dniem każdym większe zdobywa sobie uznanie, nietylko wśród osób prywatnych, ale, co ważniejsza, u Kółek rolniczych, chętnie przystępujących doń z udziałami. Powstanie krakowskiego „Związku" i jego rozwój nader pomyślny powinien przełamać lody dotychczasowej niewiary we własne nasze siły, niewiary, która wszelkie odważniejsze usiłowania w kierunku podźwignięcia się samopomocą z nędzy materyalnej, z niechęcią i zgrozą nieledwie przyjmowała. Dziś, zdaje się, lepsze pod tym względem zapowiadają się czasy. Mamy nadzieję, że Zarząd główny Towarzystwa Kółek rolniczych zajmie się energicznie sprawą Związków handlowych i w innych miastach — pouczony doświadczeniem — organizacyę podobną, jak w Krakowie, sam przeprowadzać zacznie.

Sprawa zabezpieczania się członków „Kółek rolniczych" od szkód i pożarów, omawiana częstokroć na zebraniach Kółek, postąpiła naprzód, częścią przez zwiększenie w roku 1892 uczestników, ubezpieczonych w Towarzystwie wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie, częścią przez zaprowadzenie nowych straży ochotniczych pożarnych, zresztą przez nabywanie sikawek i przyrządów pożarnych. Nadesłane sprawozdania „Kółek rolniczych" za rok 1892 wykazują, że członkowie ubezpieczyli swoje mienie w Towarzystwie krakowskiem na 2,218.450 złr.

Sprawozdanie niniejsze kończymy wzmianką o *Przewodniku Kółek rolniczych*, który jako organ Towarzystwa wychodził regularnie co miesiąc w 1.300 egzemplarzach i oddawał Kółkom rolniczym omawianiem spraw gospodarskich i handlowo-przemysłowych niemałe usługi.

Sprawy miejskie.

Posiedzenie Rady miejskiej z dnia 30 czerwca.

Zwołane na godzinę 5 posiedzenie, rozpoczęło się dopiero o godzinie 6 minut 35; trwało do 8 minut 30 i prawie w całości poświęcone było sprawie wniosku komisyi wodociągowej o rozpoczęcie jakościowych badań wód wgłębnych w okolicy Krakowa, któreby się nadawać mogły do wodociągów. Na ten cel żądała komisya wodociągowa kredytu w kwocie 4.000 złr. Dyskusyi nad tą sprawą, przedkładaną w imieniu komisyi wodociągowej przez r. m. Rottera, poświęciła Rada całe dwa poprzednie posiedzenia, wczorajsze było trzeciem z rzędu, decydującem.

Na wstępie sekretarz prezydyum p. Groele odczytał pismo namiestnictwa, którem wyrażono żądanie usunięcia z gmachu bursy akademickiej na Małym Rynku, mieszczącej się tam szkoły ludowej miejskiej, zwanej szkołą św. Barbary. Pismo na wniosek r. m. Jakubowskiego odesłała Rada do sekcyj prawniczej i szkolnej dla rozpatrzenia.

Imieniem prezydyum radca magistratu p. Szymkiewicz przedłożył wniosek następujący: Rada miasta uchwali:

Przedłożone przez komisye wyborcze w myśl §. 40 statutu miejskiego protokoły z dokonanych w dniach 19, 21, 23, 26 i 28 czerwca 1893 roku wyborów 28 radców miejskich wraz z dowodami

DWA BIEGUNY.

POWIEŚĆ

Elizy Orzeszkowej.

47 (Ciąg dalszy.)

— Dom ten ma okna — rzekłem — a ja …iałem oczy dla widzenia młodej gospodi, gdy …rana szła po śniegu i mroźnemu, brzydkiemu wiatrowi pozwalała, aby czesał jej cudne …łosy...

Jeszcze głębiej zarumieniła się, ale prędko …zezwyciężyła zmięszanie.

— To nie dla gospodarstwa... — zaczęła

— Wiem, wiem — przerwałem; — dla do…ch uczynków...

— I to nie! — zaprzeczyła z żywością.

— Może... dla przyjemności? — zapytałem.

— Żartujesz, kuzynie — odpowiedziała. — a …, bliższym jesteś prawdy, niż przypusz…

…a była do dziadostwa, ale wróciła i zstę… z nami ze schodów, bardzo ożywiona, …kimś świeżo otrzymanym bodźcem do ży…agizana. Prędko opowiedziała panu Bohur…emu jakieś zajście, które pomimo ciekawego słuchania wydało mi się wcale nieciekawem, i poprosiła go, aby poszedł je załatwić, bo ona sama poradzić mu nie może. Odszedł zaraz, mnie zaś zdawało się ciągle, że od ubrania jej zalatywał trochę zapach tych kożuchów, któremi przez cały ranek otoczoną być musiała. W bawialnym pokoju wskazała fortepian.

— Zagraj kuzynie, coś pięknego i bardzo pięknie, a ja, niedaleko ztąd ubierając się, muzyki twojej słuchać będę.

Grałem i bezwątpienia pięknie, gdyż wiedząc, że ona słucha mojej muzyki pragnąłem tonami powiedzieć jej mnóstwo rzeczy, na których wypowiedzenie słowami zdobyć się tu nie mogłem, — tak zupełnie, jak gdybym był nowicyuszem w tym kierunku.

Dość długo potem siedzieliśmy sam na sam w bibliotece, rozmawiając o rzeczach rozmaitych, ale zawsze nie o tych, o których rozmawiać z nią pragnąłem. Przeszkody do tego znajdowały się w sprzętach, w atmosferze domu, w niej, we mnie samym. W sobie samym czułem wahania się i niepewności, niby kropelki zimnej wody, kiedyniekiedy na żar padające; gdy przy wspólnem przeglądaniu ilustrowanych książek i dzienników głowy nasze pochylały się nieco ku sobie wzrok mój, pomimo wiedzy i woli, biegł ku jej włosom, które już teraz tworzyły jak zwykle u wierzchu głowy koronę lśniącą połyskiem ciemnego bronzu. Prześliczne włosy i od dzisiejszego poranku przysięgą stwierdzić mógłbym, że, jak sama prawda, prawdziwe. Ale z pomiędzy tego bogactwa, wychylały się gdzieniegdzie spinające je śpilki wprost ohydne: takie proste, grube, pozginane druty! Przypomniałem sobie złoty sztylecik we włosach Idalki. Czegożbym nie dał za to, aby mi wolno było własnoręcznie przyozdobić takiem cackiem ten pyszny, choć sielankowo upięty warkocz! Pragnąłem wypowiedzieć jej przynajmniej to pragnienie i nie mogłem. Dokładniej, niż przedtem, wiedząc o pobudkach, dla których takie śpilki szpeciły jej włosy, miałem uczucie prawie instynktowe, że głośne ich krytykowanie byłoby bluźnieniem jakiejś rzeczy świętej. Pomimo to, krytykowałem je pocichu.

Po obiedzie, który jedliśmy w kompanii o tyle mniej licznej, że panna Zwirkiewiczówna obecną przy nim nie była, siedzieliśmy w jednym z bawialnych pokojów, prowadząc rozmowę bardzo ożywioną i którą głównie ciocia Leontynka podtrzymywała. Była dziś w humorze prawdziwie różowym, może z powodu małych ustępstw, które, zapewne wskutek powtarzanych jej nalegań, Seweryna zgodziła się uczynić na rzecz gastronomicznej i estetycznej strony obiadu, może też dlatego, że przedłużający się mój pobyt w tym domu karmił ją różowemi, choć przyznać trzeba, że nieszczególnie uzasadnionemi nadziejami: bo gdyby nawet i stało się to, o czem nie bez słusznych podstaw przypuszczała, że stać się może, czyliżby szczątek pięknego niegdyś okrętu miał koniecznie wypływać znowu na morze szerokiego świata? Ale jej się zdawało, że musiałoby tak być koniecznie i ta pewność z jednej strony zbawiennie wpływała na jej humor, a z drugiej zachęcała do jak najgorliwszego bawienia mię, abym wypadkiem z nudy, przed czasem nie uciekł. Więc odzyskując cały swój takt, wdzięk, wprawę konwersacyjną, nawet blask oczu i gracyę ruchów, mówiła o swoich dawnych podróżach, stosunkach, wrażeniach, w sposób, który mnie także do mówienia o przedmiotach tej samej natury zachęcał. Zagranica, teatry, opery, koncerty, góry, morza, zatoki, magazyny, niektóre salony w niektórych stolicach, był to teren któryśmy oboje, z pewną różnicą dat, lecz jednostajnie od brzega do brzega zdeptali i poznali.

Pan Bohurski, który parę razy był zagranicą i znał parę stolic, mięszał się do rozmowy naszej, biorąc czasem rzeczy z innego punktu widzenia, co było bardzo naturalnem, bo oglądał je z innego wcale środowiska i w innych warunkach tak wewnętrznych jak zewnętrznych.

Seweryna odzywała się bardzo rzadko, ale wzajemnych naszych opowiadań i przypomnień słuchała z ciekawością żywą i wcale nie ukrywaną. Nieraz już spostrzegałem, że różne bożki tego świata, których nie znała, albo od których odwracała się wzgardliwie, obudzały w niej przecież uczucia ciekawości i pociągu. Wszak z prawdziwie kobiecem zajęciem przypatrywała się któregoś dnia pięknej toalecie Idalki! Obce zaś kraje, których nigdy nie widziała, to wszystko szczególniej, co w opowiadaniu o nich tyczyło się sztuk pięknych, albo natury, rozciekawiało ją namiętnie. Ztąd wnosiłem, że pod tym czarnym, wiecznie jednostajnym stanikiem kipi coś, co trzeba studzić, wyrywa się ku bożkom, coś, co w imię przysięgi złożonej jednemu, trzeba powściągać...

Wtem, kędyś w domu, tam i ówdzie, parę razy drzwi stuknęły tak mocno, że aż podskoczyłem na krześle, i do pokoju, w którym siedzieliśmy, jak wiatr w postaci dziewczyny zdyszanej, rozczerwienionej i od radości nieprzytomnej, wpadła panna Zwirkiewiczówna. Zaledwie ją poznać mogłem, tak była zmienioną w swojem rozpromienieniu i zapomnieniu o wszystkiem, cokolwiek mogło być dokoła. Wracała widać z jakiejś wycieczki, bo szalik do okręcania głowy zsunął się jej na plecy, odkrywając włosy, które wiatr przemienił w furkę złotego siana, a jakaś gałęź osypała śniegiem, topniejącym teraz w mnóstwo błyszczących kropel. Więc jak wiatr w postaci dziewczyny, ze złotą furką włosów, topniejącym śniegiem przysypanych, przeleciała przez pokój i przed Seweryną na ziemi przysiadając, mową przez przyspieszony oddech utrudnioną, ale nadzwyczaj prędko trzepać zaczęła:

— Tatko bardzo dziękuje... nie wie jakiemi słowami dziękować... łzami dziękuje, bo płacze z radości... za parę dni sam Bronka tu przywiezie... To dla Bronka takie szczęście! Tatko był o niego taki niespokojny, tak gryzł się, i jedną już tylko nadzieję pokładał w panu Donimirskim, ale pan Donimirski odmówił, aż tu ja przyjeżdżam i mówię: niech tatko daje mi Bronka, to go do Krasowiec zawiozę! A kiedy tam już dwóch uczy się gospodarstwa! No, to on będzie jeszcze trzeci! Myślałam, że tatce nie wi… co się stanie z radości. I Bronek taki rad, … tylko powiedziałam mu, żeby nie myślał s… że będzie próżnował, bo ja go sama będę … dzała do wszystkiego i pana Władysława … szę, aby napędzał. O rok młodszy odemn… mię słuchać, musi wszystko robić, co tylko pan Władysław każe, uczyć się, czytać, ale on i sam zechce, przecież to jego cała przyszłość, za którą tatko już teraz pani dziękuje, ach, jak dziękuje!

I z wielkiej radości rozpłakała się. Śmiała się, płakała, czarne jej oczy, pod złotą furką włosów, płonęły z za łez jak żużle, Sewerynę całowała frenetycznie w twarz i w ręce. Spostrzegłem teraz, że była wcale nieszpetną i że z atakiem entuzyazmu było jej bardzo do twarzy.

Mrugnąłem ku panu Bohurskiemu, który w milczeniu przypatrywał się tej scenie:

— Teraz niech pan o *zielone* zapyta! — szepnąłem.

— To prawda! — uśmiechnął się i głośno zagadnął:

— Panno Malwino: zielone?

Zmięszała się ogromnie, wstała z klęczek, drobnemi, czerwonemi rękoma prędko, prędko sięgać zaczęła za skórzany pasek, do kieszeni sukienki, do dwóch kieszeni fartuszka, aż opuszczając ręce i podnosząc na pytającego oczy mokre jeszcze od łez, zafrasowane, trochę też śmiejące się, szepnęła:

— Nie ma!

Naturalnie, gdzieżby mogła, lecąc do ojca z tak ważną nowiną, pamiętać o wsunięciu za pasek lub do kieszeni zielonego listka! Przegrała i może nawet coś ważnego, bo ponsowa jak piwonia, raz jeszcze Sewerynę ucałowaws… nąwszy, że wielka już pora iść … …sarna wybiegła. Na t… …spoglądała …

do tego aktu się odnoszącemi, przekazuje się sekcyi III do dalszego postępowania w myśl § 40 ustęp 10, 42 i 44 statutu miejskiego, a mianowicie sprawdzenia, ogłoszenia ich, ukończonia, a wreszcie zawiadomienia wybranych. Uchwalono.

W dyskusyi nad sprawą wodociągową pierwszy zabrał głos dr. Domański i zarzucał, iż komisya wodociągowa nie ma planu badań i poszukiwań wód, jakie prowadzić zamierza, że kwota 4.000 złr. jest nietylko zamałą na takie przedsięwzięcie lecz nie wiadomo Radzie, na co mianowicie ma być wydaną, wreszcie, iż należy powołać znawcę p. Tietze z Wiednia, który jako człowiek fachowy da opinię, czy w ogóle należy rozpocząć poszukiwania wody.

Przeciw uchwaleniu wydatku w zasadzie mowca nic nie ma, lecz jest przekonany, że poszukiwania na nic się nie przydadzą.

R. m. dr. Szlachtowski w dłuższem przemówieniu streszcza tok sprawy wodociągowej w ciągu lat 25. Mowca występuje przeciw wmięszaniu się w sprawę Towarzystwa technicznego, któremu odmawia kompetencyi w sprawie, wobec opinij wyrażonych przez naszych geologów. Studnię technik może robić, lecz gdzie, to wskazać powinien geolog. W ogóle, zdaniem dra Szlachtowskiego, technicy sprawę wodociągów sprowadzają na inną drogę, która sprawę opóźni znacznie. Mowca żąda zaproszenia znawców.

R. m. dr. Bandrowski oświadcza, iż p. Szlachtowski ze swojego stanowiska dość dobrze patrzy się na rzecz, lecz jest osobny dział techniki wodociągowej, o której, zdaje się nie wiedzieć. Komisya rzeczoznawców wysłucha, a właśnie mowca wnosił na poprzedniem posiedzeniu, aby do komisyi wodociągowej zaprosić delegata komisyi fizyograficznej Akademii umiejętności.

R. m. dr. Rosenblatt będzie głosował za kredytem, a podziela także potrzebę zaproszenia znawców.

Przemawiają dalej pp. hr. Wodzicki i obszernie dr. Domański, poczem dr. Jakubowski dowodzi w dłuższem przemówieniu, iż sprawa wodociągów od początku po dyletancku była traktowaną, oświadcza się za uchwaleniem kredytu i przedkłada wniosek:

Wezwać znawców doświadczonych i według ich wskazówek czynić badania i żądać wszechstronnych wskazówek celem najkorzystniejszego zaopatrzenia Krakowa w wodę.

R. m. dr. Jordan dowodzi, iż sprawa wodociągowa nietylko w najwyższym stopniu po dyletancku, lecz i z uprzedzeniem była traktowaną. Żadnych badań wód gruntowych nie czyniono. Mowca wykazuje konieczność takich poszukiwań, aby się powiodło znaleźć wodę dobrą, obfitą i której koszt sprowadzenia nie byłby tak olbrzymim, jak z Regulic. Mowca zwraca uwagę, iż należałoby zawczasu starać się u rządu o pomoc pieniężną na projektowane wodociągi. Przemawiali jeszcze dr. Jakubowski, dr. St. Paszkowski i hr. Wodzicki, poczem referent r. m. Rotter wobec spóźnionej pory naglony o pośpiech, odpierał zarzuty przedewszystkiem dra Domańskiego i wykazywał, iż właśnie ten mowca, imieniem własnem tylko, lecz bynajmniej nie mniejszości komisyi wodociągowej przemawiający, nie obalił żadnego z argumentów za potrzebą poszukiwania wód gruntowych przemawiających. Wobec tego, iż brak czasu nie pozwala na szczegółowe odparcie poglądów dra Domańskiego, referent żąda upoważnienia go do ogłoszenia drukiem całego referatu, oraz zgadza się na zaproszenie znawców.

W głosowaniu uchwaliła Rada wniosek komisyi wodociągowej, t. j. poleciła rozpocząć badania wód wgłębnych, na co przyznała kredyt w kwocie 4000 złr., uchwaliła dalej wniosek dra Jakubowskiego w przytoczonem powyżej brzmieniu,— upoważniła referenta p. Rottera do ogłoszenia drukiem szczegółowego jego referatu, zaś wniosek dra Bandrowskiego o zaproszenie delegata komisyi fizyograficznej Akademii przekazała komisyi wodociągowej.

Z nieustającej komisyi dla reformy ustawy karnej.

Przy tytule 17 „Występki i przekroczenia przeciw wolności osobistej" — postawił poseł Piniński wniosek o przyjęcie nowego paragrafu, na podstawie którego „podstępne wywołanie i podtrzymywanie błędu lub podżeganie osoby drugiej do działania lub oponowania celem stawiania przeszkód władzom państwowym i autonomicznym w wykonywaniu ich praw albo celem wyrządzenia szkody komuś drugiemu" — ma być karane więzieniem do sześciu miesięcy albo grzywną do 1.000 złr.

Wniosek ten jednak został 9 głosami przeciw 4 odrzucony.

Przy tytule o „kradzieży", postawił dr. Kopp wniosek o wykreślenie „kradzieży z narowu" z pomiędzy powodów, nadających temu przestępstwu cechę kwalifikowanego. Uzasadniając wniosek, podnosił na podstawie dotychczasowego doświadczenia trudności, jakie zachodzą przy ustaleniu pojęcia kradzieży z narowu — wykreślenie dotyczącego ustępu uchwalono 7 głosami przeciw 6.

Przy §. 319 „kłusownictwo", wnieśli znowu Abrahamowicz i Bareuther redukcyę kary pieniężnej oznaczonej za to przestępstwo, jako kwalifikowane, z 25 złr. na 10 złr., co przyjęto 7 głosami przeciw 6.

W tytule „Uszkodzenie rzeczy" zmieniono na wniosek posła Pinińskiego, definicyę tego przestępstwa, jak następuje:

„Kto rzecz cudzą uszkadza, rozburza albo pozbawia ją wartości dla właściciela i przez to wy[illegible] bezprawną szkodę".

[illegible]m tytule wnosił dr. Kopp, [illegible]ny do 5.000 złr. dla [illegible] [illegible]kodzenia rze[illegible]

faktycznie należne sumy, choćby bez zamiaru bezprawnego przywłaszczenia sobie, albo też przy egzekucyi przedmioty z pod tejże ustawą wyjęte zajmują, lub do egzekutywnego zajęcia za zdatne uznają.

Za to mianowicie ma być wymierzona kara więzienia do jednego roku.

Wnioskodawca podnosi, że zabezpieczenie prawne przeciwko rozmyślnie fałszywemu wymiarowi należytości i podatków jest konieczne, zwłaszcza, że projekt w §. 378 wypowiada zasadę karygodności rozmyślnie fałszywego zastosowania prawa przez sędziego i zabezpiecza pokrzywdzonego, użyczając mu w rekursie środka prawnego, podczas gdy obrona przeciw nadużyciom podatkowym bardzo jest utrudnioną. — Nawet adwokaci w sprawach podatkowych nie mają dobrych informacyj, a publiczności odnośne ustawy są prawie nieznane.

Do tego jeszcze skuteczność wyroku w razie zastosowania przeciw niemu środka prawnego, w zasadzie może być wstrzymaną — podczas gdy żaden rekurs nie wstrzymuje nakazu płatniczego władz finansowych.

Mowca zastrzegał się, że nie występuje przeciw urzędnikom skarbowym, sądzi bowiem, że taki środek byłby skutecznym dla powstrzymania zbytniej gorliwości z jednej, a dla obrony uprawnień obywateli z drugiej strony. Ogólne postanowienia §. 401 o naruszeniu urzędowych obowiązków są w tych właśnie wypadkach niewystarczające.

Dr. Kopp uznaje potrzebę zabezpieczenia przeciwko nadużyciom urzędników skarbowych, uważa jednak dowód winy takiego przestępstwa za trudność prawie niepodobną do pokonania.

Dr. Krall zauważył, że istniejące wyłączne postanowienia przeciwko urzędnikom skarbowym, razem z ogólną zasadą w § 401 wypowiedzianą, dają dostateczną gwarancyę, że każde nadużycie władzy urzędowej, do surowej będzie pociągane odpowiedzialności.

W dyskusyi Piniński i Lewicki popierają Abrahamowicza którego wniosek zostaje ostatecznie przyjęty, po odrzuceniu ustępu odnoszącego się do egzekucyi nienależących się podatków, z poprawką Pinińskiego, aby karygodnem było tylko „ściągnięcie należytości „w sumie ustawą niedozwolonej", jakoteż z uzupełnieniem dr. Lewickiego, aby jeszcze było dopuszczalnem nałożenie grzywny do 2000 złr.

Dr. Lewicki domagał się, aby rząd przedłożył również dalsze wnioski ustawowe przeciw nadużyciom urzędników politycznych.

Z rozpraw o przekroczeniach zasługuje na uwagę: w § 409 „za używanie i rozpowszechnianie zakazanych odznak", orzeczono karę łagodniejszą aresztu do dni 14 albo grzywny do 80 złr. — na wniosek dra Nitsche'go.

Po § 459, na wniosek referenta dr. Ferjancica dodano nowy artykuł brzmiący:

„Kto przybiera sobie fałszywe nazwisko, aby co do tożsamości swej osoby wprowadzić w błąd władzę, albo osobę do publicznych czynności powołaną, albo podaje istotnie fałszywe dane przy stwierdzaniu tożsamości osoby — aresztem karany będzie."

Przyjęty przy pierwszem czytaniu § 462, odnoszący się do przyjmowania dzieci do innej religijnej społeczności lub nakłaniania ich do zmiany wyznania, został wykreślony.

Do § 463 („uwiedzenie małoletnich domowników i służących") czyniono liczne wnioski — nakoniec z zachowaniem postawionej przy pierwszem czytaniu projektu zasady, aby tym przepisem objąć także stosunek pracodawców do małoletnich robotników — przyjęto go w następującem brzmieniu: „Tej samej karze podlegać będą pracodawcy, ich zastępcy albo pomocnicy, którzy małoletnich, korzystając ze stosunku zawisłości ich albo osób, do których oni przynależą, skłaniają do nierządu.

Następne posiedzenie 27 z. m. rozpoczęło się od powtórnego czytania części ogólnej projektu.

W § 25 (zasądzenie warunkowe) wnosił dr. Bareuther objęcie tym przepisem dłuższego czasu, niż dwumiesięczną utratę wolności. Przyjęto dopuszczalność kary więzienia do trzech miesięcy.

Do postanowień o przedawnieniu kary (§ 68) przyjęto poprawkę dr. Bareuthera, aby w przestępstwach niżej sześciu miesięcy obok dwuletniego przedawnienia istniało jednoroczne — to ostatnie mianowicie dla przestępstw zagrożonych zamiennie karą pieniężną.

Przegląd polityczny.

Kraków, 1 lipca.

Według zgodnych wiadomości — Rada państwa zbierze się przy końcu września, a stanie się to — jak pisze *Fremdenblatt* — dlatego, aby dogodzić życzeniu wielu sejmów krajowych, by się mogły zebrać w grudniu dla uchwalenia budżetów i innych spraw najpilniejszych.

Z tej wiadomości wynika, że rząd spodziewa się na jesiennej sesyi Rady państwa przeprowadzić uchwalenie budżetu — oczywiście przy pomocy t. z. skróconego postępowania. Ale czy się to uda, to rzecz wielce wątpliwa; ostatni budżet bowiem był traktowany takim skróconym sposobem, a zabrał więcej czasu, niż kiedykolwiek dawniej bez wszelkiego skracania rozpraw. I tego roku nie ma żadnej nadziei, aby się udało takie skrócone postępowanie, zwłaszcza że na tejże sesyi ma być uchwaloną owa głośno zapowiedziana nowela o tworzeniu okręgów sądowych Że pomysł tej noweli wywołał powszechną obawę i opozycyę we wszystkich stronnictwach — z wyjątkiem zjednoczonej lewicy, to wiadomo, jednak *Vaterland* stara się uspokoić obawy twierdzeniem gołosłownem, że niema powodu do obaw. Z tego możnaby wnioskować, że owa nowela nie dogodzi Niemcom, że przeto walka o [illegible] nowelę będzie zawziętą, zabierze wiele czasu [illegible]rzyczyni się także do opóźnienia uchwały [illegible]towej.

[illegible]żywszy wszelkie okoliczności, musimy przy[illegible]ę otwarcie do przypuszczenia, że jesienna [illegible]ady państwa nietylko nie zapowiada się [illegible]j od ostatniej, ale znacznie gorzej. Czy [illegible]dzenia za pomocą przebiedowania lub [illegible] z matni — *durchfretten* — o[illegible]że [illegible] i w tej sesyi, to zobaczymy.

Z komisyj nieustających.

Po długiem milczeniu nieustająca komisya podatkowa dała znak życia. Wobec ruchliwości 2-ch innych komisyj, milczenie podatkowej budziło przekonanie, że pracując w cichości, nagle ukończonym już projektem uczyni spragnionym reformy podatkowej obywatelom miłą niespodziankę.

Na ostatniem posiedzeniu tejże komisyi wyszło jednak na jaw, że postanowiła ona tylko wyniki swych obrad trzymać w tajemnicy wobec prasy. Obecnie pismem ministeryalnem z d. 30 z. m. została komisya podatkowa zawieszona, z zastrzeżeniem ponownego powołania jej do życia. Obrady zakończyły się na §. 240 ustawy o podatkach osobisto-dochodowych.

Komisya do obrad nad podatkiem zarobkowym doprowadziła swe prace aż do trzeciego czytania projektu.

Dnia 30 z. m. w komisyi przemysłowej przedkładali dalej swe opinie rzeczoznawcy ze Styryi. Nieustająca komisya dla ustawy karnej przystąpiła tegoż dnia do obrad nad ustawą, wprowadzającą kodeks karny.

Z Paryża.

Dzienniki francuskie wciąż jeszcze podają całe szpalty najrozmaitszych szczegółów z życia Nortona. Usiłowane samobójstwo młodej żony Nortona znowu zwróciło na niego powszechną uwagę. Onegdaj wieczór sąsiedzi pani Norton poczuli silny zapach czadu, wychodzący z jej mieszkania; gdy wyważono drzwi, znaleziono ją już prawie bez czucia, a na środku pokoju żarzyły się węgle na ruszcie. Nieprzytomną panią Norton odwieziono do szpitala.

Skutkiem tego wypadku poruszono rozmaite szczegóły z pożycia Nortona z małżonką i wykryto, że podobno nawet ślub brał na fałszywe nazwisko.

Zebrano także mnóstwo innych szczegółów z rozmaitych epok życia Nortona i wszędzie znaleziono dowody, że jest fachowym fałszerzem i oszustem.

Wszystkie te szczegóły interesują publiczność francuską, gdyż nie pozbawione są pewnego politycznego znaczenia, stwierdzają bowiem z całą oczywistością, że dokumenty p. Millevoye muszą być falsyfikatem, a zarazem pokazują, jakimi to ludźmi posiłkuje się stronnictwo polityczne, które obrało sobie skandal i oszczerstwo za narzędzia walki politycznej.

Figaro ogłasza rozmowę jednego ze swych redaktorów z sekretarzem angielskiego urzędu spraw zagranicznych Listerem. Lister oświadczył, iż Londyn dwa dni śmiał się ze sprawy dokumentów pana Millevoye, a teraz już o całej sprawie zapomniał. Interlokutor zadał mu z kolei drażliwe pytanie: czy w ogóle Anglia nie myślała nigdy subwencyonować prasy francuskiej i francuskich polityków drugorzędnych celem popierania angielskich interesów.

— Naturalnie, że nie — odparł Lister z uśmiechem. — Nie mamy pieniędzy na wyrzucenie, aby wydawać na takie zbytki.

Ponieważ Korneliusz Hertz jest umierający, przeto dzienniki francuskie zapytują już z zaniepokojeniem, co się stanie z jego papierami po jego śmierci: czy papiery te zostaną wydane władzom francuskim. Andrieux, adwokat Hertza, odpowiada na to pytanie, że klient jego wszystkie ważniejsze papiery zawczasu wysłał do Ameryki, tak iż przy nim znajdą po jego śmierci tylko nic nieznaczące dokumenty.

Na bankiecie narodowo-republikańskiego zjednoczenia Spuller miał mowę programową, w której szczególnie rozwinął tę myśl, że Francyi sprzykrzyły się już miernoty polityczne i że wyborcy powinni teraz wybierać tylko takich ludzi, którzy zdolnościami swemi i zaletami charakteru dają rękojmię, iż umieliby sprawować rządy.

Z Anglii.

Gladstone stoczył znowu walną bitwę w obronie ustawy irlandzkiej. Jak wiadomo, opozycya wszelkich dokłada starań, aby rozprawę nad tą ustawą w Izbie gmin przewlekać w nieskończoność i w ten sposób utrudnić lub nawet uniemożliwić jej przeprowadzenie. Aby temu przeszkodzić, wystąpił Gladstone, ulegając naciskowi radykalnej frakcyi stronnictwa liberalnego, z wnioskiem ograniczającym rozprawy nad projektem o samorządzie irlandzkim. Wniosek ten zgłosił i uzasadniał reprezentant rządu, John Morley, na posiedzeniu Izby gmin 28 b. m. Wedle tego wniosku rozprawa szczegółowa nad paragrafami 5 do 8 ustawy irlandzkiej skończyć się ma do 10 godziny wieczór 6 lipca; rozprawy nad paragrafami 9 do 26 skończyć się mają do 13 lipca, zaś paragrafy 27 do 40 załatwione być winny do 20 lipca. Rozprawy nad dodatkowemi wnioskami i poprawkami bezwarunkowo skończyć się mają 27 lipca. Jeśli nad jakim paragrafem do tego czasu obrady się nie zaczną, lub nie skończą, poddać go należy od razu pod głosowanie. Równocześnie zniesiony został przepis regulaminu izbowego, że rozprawy kończyć się mają o północy.

Przyjęcie lub odrzucenie tego wniosku wyrokowało w znacznej mierze o dalszych losach ustawy irlandzkiej i dlatego rozprawy nad nim obudziły powszechne zajęcie. Przepowiadano, że Gladstone nie zyska większości dla swego wniosku, tamującego do pewnego stopnia wolność głosu w parlamencie, i że nawet stronnictwo liberalne nie solidaryzuje się w tym razie z Gladstonem

Zaraz następnego dnia (29 czerwca) wywiązała się w Izbie gmin zacięta kampania przeciw wnioskowi Gladstone'a. Pierwszy wystąpił Balfour kładąc nacisk na niebezpieczeństwo, jakie zawiera wniosek Gladstone'a. Idzie w nim o przytłumienie wolności głosu Anglii. Wolność parlamentu została wnioskiem Gladstone'a zepchnięta na plan ostatni; upadek jej jest tylko małą cząstką ceny, którą kraj zapłacić musi za chwilowy obłęd wielkiego stronnictwa.

Potem wystąpił Russel z pozytywnym wnioskiem, odrzucającym żądania Gladstone'a

Chamberlain zwalczał wniosek rządu, jako dalszy wynik dyktatury narodowców. Izba weszła na niebezpieczną równię pochyłą, oddając jednemu stronnictwu władzę odmierzania czasu, w którym opozycya pomieścić ma swoje protesty. Rząd zdradza kraj. Gdyby Gladstone zaapelował do kraju to nie znalazłby większości dla swoich pomysłów.

Chaplin wnosił odroczenie rozpraw, przeciw czemu wystąpił Harcourt. Wniosek Chaplina upadł 308 głosami przeciw 279, wniosek Russela odrzucono 306 głosami przeciw 279. Podobnie upadły także dalsze wnioski o odroczenie rozprawy, którą przerwano dopiero o pół do czwartej rano, gdy opozycya oświadczyła gotowość do dalszych obrad, choćby do 7 godziny rano.

O wyniku głosowania nad wnioskiem Gladstone'a doniosą zapewne dzisiejsze telegramy.

Układy handlowo-polityczne.

Wczoraj już zwróciliśmy uwagę na to, że wiadomość o zerwaniu układów handlowo-politycznych pomiędzy Rosyą a Niemcami jest niedokładną, ponieważ układy, jakkolwiek nasuwają poważne trudności, nie zostały zerwane Dzisiejsze telegramy z Petersburga najzupełniej potwierdzają naszą opinię, a nawet zaznaczają, że pomyślny wynik układów wcale nie jest wykluczony. Równocześnie dzienniki przypominają, że w połowie czerwca Rosya w odpowiedzi na propozycye Niemiec, zaproponowała ze swej strony, aby w dalszym ciągu układy toczyły się bezpośrednio pomiędzy pełnomocnikami mocarstw w Berlinie. Konferencya w tym celu odbędzie się zapewne wkrótce w Berlinie, gdyż Rosya wyznaczyła już na swych delegatów wicedyrektora departamentu handlu Timiriaziewa i paryskiego agenta ministerstwa skarbu Raffałowicza.

Dzienniki rosyjskie oświadczają, iż zastosowanie maksymalnej taryfy bezwarunkowo odłożonem będzie aż do ukończenia rokowań z Niemcami. Nadmienić jednak musimy, że projektowane porozumienie się Rosyi z Niemcami na polu handlowo-politycznem ma licznych przeciwników nawet w gronie wyższych dygnitarzy rosyjskich, którzy obstają za systemem cłowym protekcyonistycznym.

Wątpliwe uznanie.

Osławione „Słowiańskie Tow. dobroczynności", które — jak o tem pisaliśmy niedawno — szumnie w tym roku obchodzi dwudziestopięciolecie swej panrosyjskiej działalności, nietylko poza granicami carstwa spotyka się z dowodami zasłużonej antypatyi. W tygodniku petersburskim *Niediela* odezwał się świeżo głos trzeźwej krytyki, którą ze względu na jej wyjątkową szczerość, jako objaw bardzo charakterystyczny powtórzyć warto. „Dwudziestopięcioletnia działalność Towarzystwa — czytamy w *Niedieli* — na krok naprzód nie posunęła sprawy zjednoczenia Słowian: Serbowie, Czesi, Polacy, Bułgarzy, Kroaci i td są nam jak dawniej nieznani. Szwajcaryę, Amerykę. Afrykę centralną znamy lepiej niż Serbię. Czechy lub Galicyę; po francusku, niemiecku lub angielsku czyta każdy wykształcony Rosyanin, któż z nas jednak zna np. literaturę polską, która przecież wcale nie jest ubogą? Na odwrót także Rosya i Rosyanie równie są zagranicznym Słowianom nieznani.

Nie ma więc słowiańskiego zjednoczenia, ani w politycznym względzie, ani w religijnym, językowym lub cywilizacyjnym.

Wiele ważnych powodów przemawia za koniecznością podziału Słowian; dla zjednoczenia jednak brak dziś jak dawniej wszelkich poważnych warunków. Słowianie Zachodu wzrastali i żyli od dawien dawna pod temi samemi wpływami, jak i kulturalny Zachód, a inni natychmiast po swojem wyswobodzeniu w sferę tego samego wpływu wchodzili. Jakżeż my mieliśmy co do wpływu na Słowian współzawodniczyć z Zachodem, skoro sami zostaliśmy przezeń moralnie zwyciężeni.

Słowianie słusznie twierdzą, że Rosya sama oddawna nieustannie naśladuje Zachód, po jego więc stronie musi być prawda. Nadto formy publicznego życia u Słowian są takie same, jak na Zachodzie, i rozwijają się w innym od rosyjskiego kierunku. Zasada państw zachodnio europejskich jest dla mas ludowych ponętną; Słowianie przyjęli ją (Bułgarom samiśmy ją narzucili), a z jej rozwojem coraz to bardziej od Rosyi oddalać się będą. Podobnie i języki nasze w odmiennych rozchodzą się kierunkach. Ofiary nasze Słowianie chętnie przyjmują; raz jednak osiągnąwszy cel swój, niepodległość, starają się natychmiast oddzielić się od nas, a zbliżyć do Niemców. Nietylko z Bułgaryą tak było; tak samo zrobili Serbowie, Grecy, Rumuni; Czesi nie myślą wcale o realnem zjednoczeniu z Rosyą, o Polakach zaś nie ma co i mówić. Kroaci nawet, którzy przecież mogliby być bezpieczni od „rosyjskiego najazdu", i oni są nam przeciwni, jak to się na ostatnim Sejmie pokazało. Nawet wśród Rusinów galicyjskich dominujące stronnictwo przeciw Rosyi występuje, uważając ją za najgorszego wroga swego."

Kronika.

Kraków, 1 lipca.

Związek stronnictwa chłopskiego. Pierwsze walne zgromadzenie „Związku stronnictwa chłopskiego" odbędzie się w dniu 3 lipca o godzinie 10 rano w sali Towarzystwa gimnastycznego „Sokół" w Nowym Sączu.

Tow. „Szkoły ludowej". Hr. Stanisławowa Jabłonowska z Wereszczanki przystąpiła do Towarzystwa w charakterze dożywotniego członka, a zarazem przyjęła godność delegatki Koła pań na Bukowinie. Piękny ten dowód troskliwości o szkolnictwo ludowe polskie zachęci niewątpliwie więcej pań naszych z prowincyi do czynnego poparcia szkoły ludowej.

Dla Tow. „Szkoły ludowej" złożyło wczoraj grono Sokołów przy pożegnaniu odjeżdżającego druha, sekretarza Jarockiego, kwotę 17 złr.

P. Kłosowski złożył na nasze ręce kwotę 6 złr. 20 ct., zebraną przez siebie w Wadowicach podczas kolacyi na wycieczce cyklistów.

Kółka rolnicze. IX walne zgromadzenie Towarzystwa Kółek rolniczych odbędzie się w dniach 4 i 5 bm. w Krakowie z następującem programem: Dzień I, wtorek 4 bm.: 1) Uroczyste nabożeństwo w kościele N. P. Maryi od godz 8 – 9 rano. 2) Posiedzenie I od godz. 9—1 w południe. 3) Obiad. 4) Posiedzenie II od godz. 3—6 po południu. 5) Zebranie wieczorne towarzyskie. Dzień II, środa dn. 5 bm.: 1) Msza św. cicha i zwiedzanie Wawelu i innych osobliwości od godz. 6—9 rano. 2) Posiedzenie III od godz. 9—12. 3) Obiad. 4) Posiedzenie IV od godz. $2^1/_2$—$5^1/_2$[illegible] udziału w wiecu katolickim [illegible]

Przez cały dzień 3 bm., [illegible] stępnego dnia we wtorek, oc[illegible] cu kolejowym w Krakowie [illegible] odznakami, przybycia pp. de[illegible] zjazdu.

Zebranie rękodzielników. [illegible] 3 bm. o godzinie 3 po połud[illegible] czne walne zebranie Towarzyst[illegible] rękodzielników i przemysłowców [illegible] Rady miasta.

Lipcówka. Stowarzyszenie m[illegible] czej „Gwiazda" w Krakowie u[illegible] dzielę zbiorową wycieczkę na Biela[illegible] gatki Zwierzynieckiej nastąpi o g[illegible] południu.

W sali Tow. Strzeleckiego stara[illegible] polskiej katolickiej młodzieży odbędzie [illegible] niu uczestników wiecu katolickiego we w[illegible] 4 bm. o godzinie 8 wieczorem uroczysty [illegible] w połączeniu z przedstawieniem dramatyczne[illegible] aktowej komedyi J. Korzeniowskiego p. t. „Mni[illegible] (Bolesław Śmiały). Muzyka Michała Świerzyńskiego. Ceny miejsc: Krzesło pierwszorzędne 2 złr., drugorzędne 1 złr, wstęp 50 ct. Bilety można nabywać w księgarni p. Krzyżanowskiego, a w dniu przedstawienia przy wejściu na salę.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie Związku literackiego odbędzie się w poniedziałek d. 3 lipca b. r. w lokalu Związku o godz. 8 wieczorem. Na porządku dziennym będzie sprawa połączenia się z Kołem artystyczno-literackiem, ewentualnie zmiana statutu.

Odroczenie festynu. Proszeni jesteśmy o zamieszczenie wzmianki, że festyn, który odbyć się miał we czwartek w parku dra Jordana na dochód krakowskiego Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki, — odroczony być musiał z powodu niepogody. Termin urządzić się mającego festynu ogłosi komitet później. Nabyte już bilety ważne będą na przyszły festyn Towarzystwa im. Tadeusza Kościuszki.

Wystawa wieczorna w Sukiennicach będzie jutro w niedzielę otwartą i przygrywać będzie na niej jak zwykle, muzyka 13 pułku.

Z krakowskiego klubu cyklistów. Dnia 28 czerwca b. r. odbyła się wycieczka klubowa do Wadowic na zaproszenie tamtejszych cyklistów i jak najlepiej się udała. Cykliści krakowscy ze swym prezesem p. Traczewskim na czele, w liczbie blisko 20, wyjechali partyami o godz. 3, 5 i 6 po południu, a wszyscy połączywszy się razem w drodze, doznali serdecznego a niespodziewanego powitania od cyklistów i Sokołów wadowickich, którzy im o duży kawał drogi wyjechali, lub wysłali naprzeciw. Po serdecznem przyjęciu w pięknej i wielkiej sali „Sokoła", gdzie powitał przybyłych dr. G., a podziękował prezes T., udali się wszyscy, zostawiwszy maszyny w sali „Sokoła", na wspólną kolacyę, w czasie której wybornie i do późna w noc się bawiono. Przeważna część przybyłych została umieszczoną prywatnie na mieszkaniu wspólnem, a dnia następnego rano odbyła się wspólna krakowskich i wadowickich cyklistów wycieczka do Suchy, poczem po powrocie udano się na wspólny obiad i następnie na takiż podwieczorek. Serdecznie przez uprzejmych i gościnnych Wadowiczan żegnani, wyjechali cykliści krakowscy o godz. 6 z powrotem do Krakowa — otrzymawszy w zamian przyrzeczenie wzajemnego odwiedzenia w Krakowie.

Wycieczka ta, która jak najprzyjemniejsze pozostawiła wspomnienia, wpłynie niezawodnie na dalszy pomyślny rozwój klubu cyklistów w Krakowie jako stowarzyszenia szerzącego w wysokim stopniu towarzyskie i serdeczne pożycie.

Otrzymujemy następujące pismo: „Mam zaszczyt zawiadomić Szanowną P. T. Publiczność, że budowa nowego teatru z dniem dzisiejszym dla zwiedzającej publiczności zamkniętą została. Robotnicy i służba otrzymała surowy zakaz wpuszczania do gmachu osób przy budowie nie zajętych."

Kraków, dnia 1 lipca 1893.

Prof. Jan Zawiejski, art. tech., kierownik i architekt teatru krakowskiego.

Z krakowskiego ochotniczego Towarzystwa ratunkowego. Sprawozdanie za miesiąc czerwiec: Towarzystwo udzieliło pomocy 159 razy, a to w dzień 96, w nocy 63 razy. Szczegółowo w następujących wypadkach: Nagłe zasłabnięcie 59, uszkodzenie cielesne 85, samobójstwo 8, przypadki obłąkania 7. Przewieziono 51 osób, a mianowicie: do szpitala 36, do mieszkania 6, do stacyi ratunkowej 9. Dotkniętych zostało: mężczyzn 97, kobiet 54, dzieci 9. Lekarze Towarzystwa interweniowali 7 razy. Służbę pełniło w tym miesiącu członków ochotników (medyków) 90. Stanowisko pierwszej pomocy urządzono 12 razy (3 razy na wyścigach). Liczba członków Towarzystwa wynosi: czynnych 100, wspierających 120.

Codzienne deszcze z akompaniamentem grzmotów i piorunów mamy od dni kilku. Na szczęście deszcze są krótkotrwałe, a skutkiem ciepła ziemia szybko się osusza.

Z teatru. Wczoraj na pożegnanie sezonu a zarazem występującej po raz ostatni p. Stachowicz, licznie zgromadzona publiczność oklaskiwała grę utalentowanej lwowskiej artystki w dawno niegranej sztuce Bałuckiego „Piękna żonka". Nie pozbawiona wielu zalet, chociaż niżej od innych utworów autora „Grubych ryb" stojąca komedya, posiada tę wspólną wszystkim niemal jego sztukom cechę, że od głównej postaci młodej żony doktora począwszy, a na ostatnich trzecioplanowych figurach skończywszy, wszystko drga tu życiem, jest wierną kop[illegible] rzeczywistości. Rola młodej żony posiada rysy, [illegible]remi rozporządza p. Stachowicz. Obok gościa lwo[illegible]skiego na szczere uznanie zasłużyła p. Wojno[illegible] jako teściowa i p. Śliwicki w roli męża. Dobre [illegible]ry stworzyli także pp. Siemaszko i Ruszkowski. — Publiczność żegnała p. Stachowicz owacyjnie. Po pierwszym akcie wręczono jej wieniec i kilka bukietów.

Arcyksięstwo Rainerowie przybyli wczoraj po południu z Izdebnika do Krakowa, odwiedzili ks. Czartoryskich w Woli Justowskiej i pospiesznym pociągiem udali się wieczór do Wiednia, żegnani na dworcu przez przedstawicieli władz.

Podziękowanie. Harmonium, użyte do popisu uczniów konserwatoryum, pochodzi z zaszczytnie znanej fabryki Kotykiewicza w Wiedniu. Sprowadzeniem tego instrumentu zajęła się firma „Barabasz i Spółka" w Krakowie, która również użyczyła prześlicznego fortepianu Bechsteina na rzeczony popis, za co czuję się w obowiązku złożenia podziękowania tak p. Kotykiewiczowi, jak i p. dyr. Barabaszowi.

Władysław Żeleński.

Chylak, gr.-kat. pro-
hobycza, wybitny pisarz
ci i nowel, umarł w 50
wa.
skich bar. Brunicka,
roku życia.
starszy br... ks.
ncypient adwokacki w Prze-
ant prokuratoryi skarbu we
yślu.
Stefan Kuczyński, znany
wszy lat 63. W swoim cza-
odczyty o homeopatyi, któ-
iskie w r. 1868, oraz w
apię popularną".

nas: Demonstracye, urzą-
przez młodzież lwowską pod
smutne miały następstwa.
m śledztwo sądowe, akademi-
naganą a stypendystów prócz
yum. Senat uniwersytecki sam
zbyt ostrą, zwłaszcza, że stypen-
ieli być najpilniejszymi i najzdol-
uniwersytetu. Profesorowie, za-
cie, przedstawili Wydziałowi kra-
pozostawienia, mimo nagany, tym
. Stawiając ten wniosek senat
w przeciągu kilku tygodni się
tygodni. Wniosek przez miesiąc
ia w Wydziale krajowym, a te
ie spoczywa sobie spokojnie. Za
stypendyum staje się płynną,
ncy pierwszej jeszcze nie pobrali
przez brak pomocy pieniężnej do
się nie są w stanie, więc przy-
zwichnąć mogą. Słuszność naka-
nie za wiele już tej kary, czy nie
kiem zapomnieć młodzieży przewi-
nikt chyba w młodym wieku nie
był wolnym i których nie zła wola, lecz wybuja
łość uczuć jedynie być mogła przyczyną.

Na ostatniem posiedzeniu lwowskiej Rady miejskiej uchwalono zgodzić się na przedsięwzięcie t. zw. „głębokiego wiercenia" na placu wystawowym. Jest to projekt sekcyi naftowej, która postanowiła go na posiedzeniu dnia 24 kwietnia br. Obecnie idzie o to tylko, aby członkowie komisyi wystawowej porozumieli się jak najszybciej w tej sprawie z członkami sekcyi naftowej. „Głębokie wiercenie" jest przytrudną pracą techniczną, której wydoskonalenie niejednokrotnie Polakom na wszechświatowych wystawach przyznano. Będzie ono miało cel użyteczny i rzeczą jest możliwą, iż z kilkuset-metrowej głębokości tryśnie strumieniem woda.

Sprawa kolei na plac wystawowy roztrząsaną była w tych dniach na specyalnej konferencyi, na którą przybył umyślnie z Wiednia radca dworu Pischoff. Na placu wystawy oddzielnego dworca nie będzie, natomiast ofiarowano korzystniejsze warunki transportowe dla wystawy i wystawców. Kolej dojazdowa iść ma od budki nr 7 toru kolejowego między Lwowem a Sichowem, aż pod pałac przemysłowy. Materyały są już zwiezione, a ułożenie toru przeprowadzone zostanie w najkrótszym czasie. Dla wszystkich wystawców będzie to jedyna i najtańsza droga dostawy na plac stryjski.

Liczba pawilonów oddzielnych wzrasta z dniem każdym. Zarząd dóbr tarnowskich ks. marszałka Sanguszki zażądał 180 metrów kwadratowych placu na pawilon z drzewa leśnego, wewnątrz robotami parni parowej dekorowany. Dalej zgłosił pawilon leśny p. Federowicz z Okna (projekt budowniczego Gorgolewskiego). Fabryka parowa dachówek żłobiowych patentowanych szwajcarskich w Niepołomicach zajmie 64 metrów kwadratowych. Wreszcie i sekcya XXVI (sanitarna) nosi się z zamiarem wzniesienia oddzielnego pawilonu dla urządzeń sanitarnych.

Deklaracye na wystawę krajową płyną coraz obficiej, a w ich liczbie sporo od Polaków, za granicami zamieszkałych.

Na placu wystawowym rozpoczęto już roboty kanalizacyjne. Firma Zieleniewskiego zakłada stacyę wodną. Oddano plac pod budowę pawilonu rolnictwa. Rozpisano konkurs na „basztę wodną". Baszta ta stanowić będzie jednę z ozdób wystawy; zbudowana z cegły i kamienia w stylu gotyckim, wysokości do 36 metrów, przedstawi bastyon średniowieczny.

Urbanowski, Romocki i spółka, zaszczytnie znana firma poznańska, zgłosiła oddzielny pawilon na wystawie, w którym ustawić chce gorzelnię w ruchu, o ile na to ulgi ze strony władz finansowych pozwolą.

Z Mieleckiego piszą do nas, iż w tych dniach liczna deputacya Rady powiatowej, złożona z właścicieli dóbr, mieszczan i włościan, udała się do Przecławia, siedziby hr. Mieczysława Reya, aby w myśl uchwały Rady powiatowej złożyć wyrazy uznania i wdzięczności za trudy hr. Reya w ciągu 17 lat na stanowisku prezesa tejże Rady poniesione. Deputacyi przewodniczył teraźniejszy marszałek powiatowy p. Sękowski, który też podnosił zasługi hr. Reya dla kraju i powiatu. Przemawiali nadto p. Fibich, ks. Kopyciński i włościanin Hyjka, który w serdecznych słowach dziękował za troskliwą opiekę nad ludem wiejskim rozpościeraną tak przez hr. Reya, jako też i zacną jego małżonkę. Prawdziwie obywatelskie i patryotyczne zasługi hr. Reyów, przez wszystkich członków deputacyi szczerze oceniane, dyktowały słowa zasłużonej wdzięczności.

W Nowym Saczu w „Sokole" odbył się we środę 28 z. m. doroczny popis uczniów gimnazyalnych w sali gimnastycznej przepełnionej widzami. O godzinie $5^1/_2$ po południu na dany sygnał muzyka zagrała marsza i wkroczyło 40 uczniów pod wodzą nauczyciela Juliana Janickiego we wzorowym szyku na salę, gdzie wykonali z wielką precyzyą pochód ozdobny, poczem uszykowali się do wolnych ćwiczeń w poszóstne szeregi. Następnie odbyły się ćwiczenia na drążku i drabinie w dwóch zastępach, na kozle i poręczkach w dwóch zastępach i podnoszenie ciężarów po 30 i 50 kilogr. oburącz ... zakończyły ozdobne piramidy. Publiczność rozentuzyazmowana i oklaskiwała hucznie produkcyę.

...two polskiego studenta w Zurychu. ...przypomną sobie zapewne niedawno za...szły wypadek samobójstwa polskiego stu...ka Sawickiego i towarzyszące mu ... O zupełnie analogicznym fakcie dono... z Zurychu:

... m. odebrał sobie tu życie słuchacz ... zurychskiej Mieczysław Hartman z ...czący lat 23. Powodem rozpaczliwego ... — według listu zmarłego, wyjaśniającego ... samobójstwa — zajście uliczne, w którem tegoż dnia ś. p. Hartman padł ofiarą brutalnego napadu ze strony jednego z dalekich znajomych, studenta pochodzącego z Galicyi. Doznana publicznie i — jak zmarły stanowczo w liście swoim twierdzi — niezasłużona niczem zniewaga, a przytem niemożność uzyskania od napastnika odpowiedniego zadośćuczynienia, tak głęboko wstrząsnęła wrażliwym młodzieńcem, że w parę godzin potem, wróciwszy do domu, wystrzałem z rewolweru odebrał sobie życie.

Ś. p. Hartman należał do tego grona młodzieży, która w przykrych stosunkach, panujących obecnie w Zurychu, stara się zachować i bronić godności polskiego imienia; sam zaś odznaczał się zaletami umysłu i serca, które mu zjednały sympatyę i życzliwość kolegów. To też śmierć jego wywołała tu powszechny żal i współczucie dla nieszczęśliwych rodziców, na których wieść o zgonie syna spadła jak cios niespodziewany. Moralny sprawca całego zajścia, chcąc uniknąć skutków powszechnego oburzenia, zmuszony był natychmiast Zurych opuścić.

Klęska „Wiktoryi". Oto kilka bliższych szczegółów o zatonięciu pod Tripolisem olbrzymiego okrętu angielskiego „Wiktoryi": Flota, składająca się z 9 okrętów, odbywała manewry. Okręty ustawione były w kolumny; na czele jednej z nich płynęła „Wiktorya" ze znakiem admirała Geoges Trejona, na czele drugiej „Camperdown" ze znakiem admirała Mackhoma. Wszystkie statki miały zmienić wzajemnie swe miejsca. W tym celu okręty jednej kolumny winny były skręcić na lewo, drugiej na prawo i przepłynąć obok siebie. „Wiktorya" obrót ten wykonała sprawnie, „Camperdown", który słynie jako statek trudny do kierowania, nie zdążył uwinąć się w porę i w całym pędzie uderzył w bok „Wiktoryę", na pograniczu pomiędzy tylną częścią okrętu a przednią. Utworzył się ogromny wyłom, przez który woda buchnęła z taką szybkością, że okręt zaczął się przechylać. „Wiktorya" nie poszła na dno, zanurzając się stopniowo, ale przewróciła się dnem do góry, przykrywając mnóstwo ludzi. To nam tłomaczy, dlaczego tak znaczna część załogi (455 z 750-ciu) utonęła. „Wiktorya" była okrętem przeszło 10.000-tonnowym, z siłą 14.000 koni; robiła ona więcej niż 17 węzłów na godzinę, pancerz jej miał 457 milim. grubości. Uzbrojenie jej składało się z dwu armat 111-tonnowych kalibru 413 milim, z 1 armaty 25 centym., z 12 armat 15-centym., z 29 dział małego kalibru szybkostrzelnych i 28 garłaczy torpedowych. „Wiktorya" o mało nie utonęła już przed dwoma laty w zatoce Patraskiej. Z wielką trudnością odprowadzono ją wówczas na Maltę, gdzie ją naprawiono. „Camperdown" jest również statkiem potężnym z siłą 12 tysięcy koni.

Wydawnictwo reklam kupieckich i przemysłowych we Lwowie zaprowadziło ozdobne plakaty anonsowe zbiorowe i rozmieściło je po całej Galicyi i na Bukowinie na 92 stacyach kolejowych, w 16 zakładach kąpielowych, 42 hotelach i w 70 lokalach publicznych we Lwowie i Krakowie. Wydawnictwo to, będące własnością Jana Litwińskiego, Krakowianina, zasługuje na poparcie, gdyż przyjmuje zamówienia tylko od firm krajowych, pomimo wielu zgłoszeń z po za granicy Galicyi. — Ceny umieszczenia ogłoszeń na tychże plakatach są o 80 prc. tańsze od cen Tow. anonsowego „The Globus" w Londynie, które również posiada swoje plakaty, umieszczone w Galicyi, naturalnie z firmami niemieckiemi. Ruch przedwystawowy obudził wielką potrzebę reklamy, a wydawanie takich plakatów, wpadających w oko po lokalach najbardziej uczęszczanych, zaspokaja w zupełności tę potrzebę. Przygotowuje się właśnie drugi nakład plakatów zbiorowych.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował auskultantami sądowymi praktykantów sądowych: dr. Wolfa Rubinsteina, Tomasza Łobaziewicza, Wincentego Eugeniusza dw. im. Danka i Augusta Jana dw. im. Giebułtowskiego, tudzież kandydata adwokatury dr. Michała Kornickiego.

Składki. Dla starca w Bierzanowie Andzia i Władzio z Prądnika 1 złr; P. Rogaski z Gorlic 1 złr.
P. Rogaski z Gorlic dla „Harmonii" 1 złr. 20 ct.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **„Przegląd prawa i administracyi"** opuścił prasę zeszyt VII i zawiera następującą treść: Lotar Dargnn, przez dra W. L. Jaworskiego. Prawo państwowe jako przeciwieństwo nauk prawnych, przez prof. Stanisława Starzyńskiego. Porwanie dzieci, przez dra Juliana Morelowskiego. Nowe kierunki w nauce prawa karnego, przez prof. Piotra Stebelskiego. Zapiski literackie: „Das Sachenrecht. Im Grundriss systematisch dargestellt" von dr. Julius Ofner, przez E. Tilla. „Zasady ekonomii społecznej" (z oryginału francuskiego Karola Gide), przez R. „Plenarbeschlüsse und Entscheidungen des k. k. Obersten Gerichts als Cassationshofes" begr. von dr. Nowak, przez R. Kronika: Do austryackiego prawa asekuracyjnego kilka kwestyj spornych. Z Akademii umiejętności w Krakowie. Praktyka cywilno-sądowa. Praktyka karno-sądowa. Praktyka administracyjna. W sprawie Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu.

Dział ekonomiczny.

Z targów zbożowych.

Kraków, 30 czerwca.

Płacono za 100 kilogr. netto:	od	do
Pszenica	9·—	9·27
Żyto	7·20	7·40
Jęczmień	6·20	6·50
Owies	7·80	8·—
Groch	10·—	12·—
Tatarka	7·—	8·—
Proso	5·—	6·—
Fasola	8·—	10·—
Jagły	11·—	16·—
Siano	—·—	3·10
Słoma	—·—	2·20
Koniczyna na pasze	—·—	—·—
Ziemniaki za hektolitr	2·30	2·50
Jaja za kopę	1·20	1·30
Masła za garniec	3·—	3·25
Spirytus na 95° Tralesa za hektolitr	—·—	78·—
Okowita na 80° Tralesa za hektolitr	—·—	76·50

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 1 lipca.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (zred. do 0)	744·4 mm	743·9 mm	743·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+16°,0	+15°,2	+18°,0
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	SW 1	W 2	WSW 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	92 %	75 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	9

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 1 lipca. Cesarzowa wyjechała do Gastein i zabawi tam tydzień. Cesarz przybędzie tam w niedzielę, zabawi 8 dni, po czem uda się do Ischl, dokąd przybędzie arcyksiężna Marya Walerya w przyszłym tygodniu.

Wiedeń, 1 lipca. *Wiener Ztg.* ogłasza, iż cesarz nadał tytuł i charakter radcy namiestnictwa starostom Juliuszowi Prokopczycowi w Łańcucie, dr. Stanisławowi Dunajewskiemu w Wadowicach, Sewerynowi Bankowskiemu w Kołomyi, Józefowi Lanikiewiczowi w Żółkwi i Dyonizemu Zawadzkiemu w Sokalu, z uwolnieniem od opłaty taksy. Dalej *Wiener Ztg.* ogłasza nominacyę Wiktora Tustanowskiego, sekretarza rady przy trybunale administracyjnym i Ignacego Dembowskiego, wice sekretarza ministerstwa skarbu.

Wiedeń, 1 lipca. *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerstw sprawiedliwości i skarbu, normujące składanie w banku austro-węgierskim papierów wartościowych, w miejsce sądowych depozytów.

Wiedeń, 1 lipca. W pismach tutejszych pojawiła się pogłoska, że książe Alfred Windischgraetz, wiceprezydent Izby panów, prezydent ostatniej delegacyi austryackiej, mianowany został tajnym radcą.

Wiedeń, 1 lipca. Nieustająca komisya podatkowa została wczoraj odroczona. Powróci ona do dalszych narad prawdopodobnie przed zebraniem się Rady państwa w jesieni. Minister skarbu dziękując komisyi za pracę zaznaczył, że reforma podatków została znacznie przygotowana i zapewniona.

Wiedeń, 1 lipca. Dotychczasowy ambasador angielski Paget z małżonką odjechali dziś rano do Drezna. Na dworcu pożegnali go, Kalnoky, Kallay, naczelny ochmistrz dworu Hohenlohe, naczelny koniuszy Szeczen, ambasador francuski Decrais, turecki Zia-bej, wielu członków grona dyplomatycznego, urzędnicy ambasady angielskiej i wiele dam z arystokracyi. Pożegnanie było serdeczne. Ks. Hohenlohe wręczył pani Paget'owej wspaniały bukiet. Hr Kalnoky rozmawiał z odjeżdżającym Paget'em w wagonie salonowym aż do odjazdu pociągu.

Poczdam, 1 lipca. Cesarz powrócił tu wczoraj po południu z Kielu.

Strassburg, 1 lipca. Burmistrz z Schlettstadt, nazwiskiem Spiess, został złożony z urzędu.

Paryż, 1 lipca. Izba odrzuciła różne wnioski, domagające się zniesienia cła od przywozu kukurudzy, owsa i jęczmienia.

Senat uchwalił ustawę o cłach na naftę i konwencyę handlową z Rosyą uchwaloną onegdaj w Izbie.

Rzym, 1 lipca. Papież przyjmował wczoraj deputacyę duchowieństwa wschodniego, złożoną z blisko 80 uczestników, biskupów, księży i kleryków. Na adres, odczytany przez biskupa z Sydonu Haggiata, odpowiadając oświadczył papież, że może powitać duchowieństwo wschodnie po szczęśliwem ukończeniu narad w Jeruzalemie, zapewniał, że kościołami wschodniemi zawsze troskliwie się opiekował i wyraził gorące życzenie, aby mógł oglądać wskrzeszoną dawną świetność kościołów wschodnich, gdy rozprószonych utraconych synów znowu odzyskają.

Rzym, 1 lpca. Senat przyjął ustawę pensyjną 98 głosami przeciw 94.

Były poseł włoski w Rio de Janeiro, mianowany został dyplomatycznym agentem w generalnym konsulacie w Sofii.

Rzym, 1 lipca. W senacie w toku rozpraw nad budżetem oświadczył minister spraw zagranicznych, odpowiadając na odnośną interpelacyę, że chcąc ocenić wysiłki Włoch na siłę zbrojną, nie należy zapominać, że rząd włoski starać się także musi o marynarkę. Minister nie wierzy, aby zwiększenie wydatków na siłę zbrojną możliwe było wobec ekonomicznego i finansowego stanu kraju. W tym względzie nikt za granicą nie występuje przeciw Włochom.

Londyn, 1 lipca. Carewicz przybył tu wczoraj.

Londyn, 1 lipca. Król duński z małżonką przybyli tu wczoraj.

Londyn, 1 lipca. Izba gmin odrzuciła kilka poprawek zgłoszonych do wniosku Gladstone'a, ograniczającego czas obrad nad ustawą irlandzką, poczem uchwaliła ten wniosek Gladstone'a 299 głosami przeciw 267.

Waszyngton, 1 lipca. Kongres będzie dnia 7 lipca zwołany na nadzwyczajną sesyę.

Nowy-Jork, 1 lipca. Depesza do nowojorskiego *Timesa* z Dover-city donosi, że posiadacze kopalń srebrnych i hut i dyrektorowie wszystkich skarbowych kopalń w okręgu Colorado, postanowili wstrzymać robotę, przez co trzydzieści tysięcy robotników utraciło zajęcie i zarobek.

Nowojorski *Herald* donosi z Valparaiso, że skutkiem spadku cen srebra prawdopodobnie wszystkie kopalnie srebra będą zamknięte z wyjątkiem jednej w Huanchaca.

Odpowiedzialny Redaktor:
Dr. Adam Asnyk.
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 1 lipca 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	70
Zjednoczony dług w srebrze	97	65
Austryacka renta złota	117	90
5 % austryacka renta (marcowa)	96	85
Akcye banku austro-węgierskiego	985	—
Akcye kredytowe	335	75
Londyn	123	65
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	$85^1/_2$
Dukaty austryackie	5	86
Banknoty banku niemiec. za 100 m	60	65

Wiedeń, dnia 1 lipca. Ruble 129·25. Cena nafty 18·27 — 19·75. Spirytus 17·30 —. Żyto 7·24 do —·—. Pszenica 8·33. Owies 6·92.

Rubryka „Nadesłane" nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

L. 6332.

Obwieszczenie.

Dnia 8 sierpnia 1893 r. przedpołudniem w sali Magistratu tutejszego odbędzie się publiczna licytacya ustna lub zapomocą ofert pisemnych celem **wydzierżawienia** względnie **wynajęcia:**

1. a) **prawa wyrobu i wyłącznego wyszynku na obszarze miasta Tarnowa: okowity, spirytusu, wódki, rosolisów, rumu, araku, ponczowej esencyi, likierów i w ogóle wszystkich napojów propinacyjnych z wyjątkiem piwa na lat trzy, od 1 stycznia 1894 począwszy,** z ceną wywołania rocznego czynszu . . . 32500 złr.
   b) **prawa poboru opłat komunalnych od powyższych napojów** (oprócz piwa) w obręb miejski sprowadzanych na lat **3, od 1 stycznia 1894 r. począwszy,** z ceną wywołania rocznego czynszu 20500 złr.
2. a) **prawa propinacyi piwnej i prawa poboru opłaty propinacyjnej od piwa na lat 3, od 1 stycznia 1894 r. począwszy,** z ceną wywołania rocznego czynszu . . . 29500 „
   b) **prawa poboru opłaty komunalnej od piwa na lat 3, od 1 stycznia 1894 r. począwszy,** z ceną wywołania rocznego czynszu . . . 18180 „
3. **realności Nr. 3 na Strusinie wraz z lodownią na lat 3, od 1 stycznia 1894 r. począwszy,** z ceną wywołania rocznego czynszu . . 1320 „
4. **prawa poboru opłat krajowych konsumcyjnych na terytoryum powiatu politycznego Tarnów na przeciąg roku 1894,** z ceną wywołania rocznego czynszu . . . 5600 „

Licytantom wolno jest wnieść jednę ofertę na wszystkie powyższe przedmioty lub też z osobna na każdy z takowych.

Licytanci obowiązani są przed rozpoczęciem licytacyi złożyć w kasie miejskiej wadyum w wysokości 10% ceny wywołania gotówką lub w papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo mających i potwierdzenie Kasy złożyć w ręce Komisyi licytacyjnej.

Oferty wniesione po godzinie 12 w południe nie będą uwzględnione. — Warunki licytacyjne, które przed rozpoczęciem licytacyi odczytane zostaną, można przeglądać w Magistracie w godzinach urzędowych. 1557 1 3

Magistrat miasta Tarnowa,

dnia 17 czerwca 1893 r.

Burmistrz *W. Rogoyski.*

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy tak w chorobie ś. p. męża mego Zygmunta, jakoteż w oddaniu mu ostatniej posługi tak licznie się zebrali, z głębi serca składam podziękowanie w ogólności. W szczególności zaś WPanu **Drowi Sławikowi**, za bezinteresowną prawdziwie ojcowską opiekę, tudzież WPanu **Drowi Zengtellerowi**, WPanu **Wydrychiewiczowi**, który jako kolega tak wiele okazał szlachetnego współczucia, Wielebnym **księżom proboszczom z Kamionki, z Pisarzowy, z Kaniny i Mogilna, ks. profesorowi Nowickiemu, księżom katechetom Wąterkowi i Dutkiewiczowi, ks. Jezuicie Augustynowi**, niech mi wolno będzie chociaż na tej drodze wynurzyć dozgonną wdzięczność, bo tylko zacnych ludzi współczucie potrafiło w części ukoić bezmierną boleść osierociałej wdowy i dzieci.

Nowy Sącz, 29 czerwca 1893.

1576 1 *Wanda Marossanyi.*

Letnie mieszkanie.

2 lub 3 pokoje we dworze wsi Węgrzynowice, **do wynajęcia** w każdej chwili — Miejsce ładne, komunikacya dobra, ostat. poczta **Cro**.

Do nabycia w każdej księgarni.

Usterki hygieniczne w wychowaniu dziewcząt

napisał 1416 8 20

Dr. August Kwaśnicki.

Cena 30 ct., z przesyłką 33 ct.

Główny skład w Księgarni Spółki Wydawniczej Polskiej w Krakowie, w Rynku, Pałac Spiski.

Z dniem 1 sierpnia b. r.

przenoszę mój 1548 2 0

Zakład wychowawczy dla chłopców z Kołomyi do Lwowa.

Do zakładu przyjmować będę uczniów uczęszczających do szkół publicznych, jakoteż uczących się prywatnie lub przygotowujących się do egzaminów wstępnych do szkół zawodowych.

Wszelkich bliższych informacyj udzielam na żądanie listownie w Kołomyi, a od **12—20 lipca ustnie w hotelu Europejskim we Lwowie.**

Władysław Axentowicz.

Jeżeli **autor anonimów**, pisanych w dniu 6 i 20 b. m do szwagra i stryja mego, chce, aby potwarz jego nosiła choćby pozory prawdy i jeśli nie chce uchodzić za podłego oszusta i nikczemnego kłamca, niech do trzech dni wyjawi nazwisko.

1564 2 2 *H. M.*

Wiedeńskie
GOTOWE UBRANIA dla dziewcząt i chłopców.

Sukienki, płaszczyki, trykoty dla dzieci.

Bluzy dla Dam.

Artur Aprill

Kraków,
Plac Dominikański, 2.

1452 4 8

Ogłoszenie.

Celem obsadzenia **posady sekretarza Rady powiatowej w Nisku**, z roczną płacą 1000 złr. i wolnem pomieszkaniem rozpisuje się niniejszem konkurs **do 10 lipca 1893 r.** 1512 3 3

Kompetenci zechcą się w powyższym terminie zgłosić w należycie adstruowanych podaniach do Wydziału powiatowego, wykazać dotychczasowe zajęcie, tudzież na bycie należytej praktyki w zawodzie polityczno-administracyjnym.

Z Wydziału Rady powiatowej

Nisko, dnia 19 czerwca 1893.

ANTONI SCHULZ

w K..., ul. Szewska, 18,

pol... e i naturalne
...kie wina
... 1 złr. butelka
... 1 złr. butelka
... **tanie**j.

ŚWIAT

w numerze 14 z d. 15 lipca rozpocznie druk najnowszego utworu

Adama Szymańskiego

p. t. **„Pan Antoni“.**

Nowi abonenci, którzy zaprenumerują „**Świat**“ od 1 lipca **wprost w Administracyi „Świata“**, bez żadnego pośrednictwa, otrzymają zeszyty **z pierwszego półrocza** bieżącego roku 1587 1 3

za zniżoną cenę 4 złr. 50 ot.

Wodę mineralną

„Czigielka“

znaną z zbawiennych skutków w bardzo wielu przypadłościach, rozsyła **główny skład eksportowy**

Alojzy Muszyński w Grybowie.

Wskazania na żądanie gratis 1578 1 12

L. 2 394.

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania jednego stypendyum w rocznej kwocie ośmiuset (800) złr. w. a. z fundacyi stypendyjnej **ś. p. Maksymiliana i Franciszka Ksawerego Siemianowskich** dla młodzieży polskiej, oddającej się sztuce malarstwa i miedziorytnictwa, ogłasza się niniejszem konkurs.

O powyższe stypendyum mogą się ubiegać młodzieńcy narodowości polskiej, urodzeni w obrębie królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, którzy ukończywszy szkołę sztuk pięknych w Krakowie, albo też osiągnąwszy w sztuce rytowania na stali, miedzi lub drzewie pewien wyższy stopień artyzmu pragną jedynie dla wydoskonalenia się i nabycia wyższego wykształcenia w obranym zawodzie udać się zagranicę.

Prawo nadawania tego stypendyum służy Wydziałowi krajowemu.

Pobór stypendyum trwa tylko przez rok jeden i może być jedynie w ważnych wypadkach za zezwoleniem c. k. Namiestnictwa na dalszy jeden rok przedłużonym.

Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego **najdalej do dnia 2 sierpnia b. r.**, a to byli uczniowie c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie za pośrednictwem Dyrekcyi tejże szkoły, inni kandydaci zaś bezpośrednio. Do podań załączyć należy metrykę chrztu, świadectwo ubóstwa, świadectwa z c. k. szkoły sztuk pięknych w Krakowie, a względnie dowody, iż kandydat kształcił się w rytownictwie na stali, miedzi lub drzewie, i że osiągnął w tej sztuce pewien wyższy stopień artyzmu, wreszcie dowody, iż kandydat tylko dla wydoskonalenia się pragnie udać się zagranicę i że należy do narodowości polskiej. W podaniu należy wskazać zakład lub miejscowość zagranicą, w której kandydat zamierza kształcić się dalej i przedstawić oraz cały plan dalszego kształcenia się zagranicą, a wreszcie podać dokładny adres, pod którym petentowi rezolucya Wydziału krajowego ma być przesłaną.

Wypłata stypendyum nastąpi w dwóch półrocznych równych ratach z góry, z których pierwsza zostanie wypłacona zaraz po nadaniu, druga zaś z początkiem drugiego półrocza szkolnego jednak tylko w razie, jeżeli stypendysta wykaże, że kształcąc się zagranicą według planu przedstawionego w podaniu, czyni postępy w obranym zawodzie. 1556 1 3

Z Wydziału krajowego

królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Księstwem Krakowskiem

We Lwowie, 23 czerwca 1893 r. *Grott.*

Ostrożność przy zakupnie „ZACHERLINU“

(tego zadziwiająco skutkującego środka przeciw wszelkim owadom).



Kupująca: „.... Dlaczego podajesz mi Pan *otwarty proszek na owady?* .... Przecież żądałam „Zacherlinu“, a ten jak wiadomo istnieje *tylko* we flaszkach! — *Otwartego* „proszku nie przyjmuję..... gdyż wiem zbyt dobrze, że jestto tylko zbyt wielkie nadużycie słusznie zachwalanej nazwy „Zacherlin“, jeżeli zwykły proszek na owady w kopertach, tutkach lub pudełkach wydawany zostaje jako „Zacherlin“ Albo daj mi Pan *zapieczętowaną flaszkę* z nazwą „*Zacherl*“ — albo zwróć mi moje pieniądze Nie dam się w pole wywieść!“ 8 3 4 4

W Krakowie i wszędzie wGalicyi są składy „dobrze zauważać“, tylko tam, gdzie są wywieszone plakaty Zacherlinu

Panie i Panowie

wszystkich sfer, również i z kół robotniczych otrzymają **posadę za stałą płacą lub prowizyą w dziale ubezpieczeń na życie i od wypadków.** 1450 8 10

Nadaje się także na zajęcie uboczne.

Oferty pod **„Dobry interes“** do Admin. „N. Reformy“.



MINERALNE WODY SZTUCZNE

i specyalne lecznicze

tańsze od rodzimych o 50—70%

Konces. Zakładu fabrycznego wód mineralnych

K. RZĄCY i CHMURSKIEGO

w KRAKOWIE.

Vichy, powszechnie znana i zalecana.
Litowa, jedyny środek w cierpieniach pęcherza moczowego i artrytyzmie.
Jodowa. przewyższająca wszelkie wody naturalne jod zawierające.
Bilińska, używana w katarach wszelkiego rodzaju, zaduszce i w cierpieniach pr... wodu pokarmowego.
Selterska, używana w katarach oskrzeli i płuc.
Żelazista, z pyrofosforanem żelazowym, wyborny środek w bezkrwistości i bl...
Bromowa, przeciwko słabościom nerwowym, migrenie, hysteryi, epilepsyi, bez...ści i t. p., używana na zlecenie lekarza.
Hygieniczna, czysta szczawa w miejsce Gieshüblera, Krohndorffer Apolinaris używana
Gieshüblerska, czysta szczawa alkaliczno-sodowa, jako napój zwykły i dyetetyczny.
Kwaśna sodowa, na zlecenie lekarza w słabościach żołądka używana
Sodowa, za najlepszą w Krakowie przez Towarzystwo lekarskie uznana.

Przyrządzanie wód wymienionych odbywa się **pod kontrolą** Komisyi lekarsko-przemysłowej Towarzystwa lekarskiego.

Zamówienia uskuteczniają się bezzwłocznie. Broszury przesyła się na żądanie franco.

Według orzeczenia Towarzystwa lekarskiego Krakowskiego, wody mineralne sztuczne tego zakładu odpowiadają składem swym w zupełności wodom naturalnym. 1581 1 5

Składy w aptekach:

we Lwowie: pp. Wewiórskiego, Ruckera i Lachowicza; **w Tarnopolu:** p. Krzyżanowskiego; **w Glinianach:** p. Hełma; **w Mielcu:** p. Pawlikowskiego; **w Brzesku:** p. Hetpera; **w Wiśniczu:** p. Markiewicza; **w Gorlicach:** p. Rugaskiego, **w Tarnobrzegu:** p. Brudzyńskiego; **w Sanoku:** p. Gali; **w Wadowicach:** p. Marudzińskiego; **w Załoźcach:** p. Małkowskiego; **w Żmigrodzie:** p. Paszkowskiego. **W drogueryach:** p. Dąbrowskiego **w Kołomyi;** p. Michnika **w Bochni. W Jaśle** w filii naszej fabryki; **w Krakowie** przeważnie w aptekach



ALFRED BIASION

w Krakowie

Optyk c. k. Kliniki okul. Uniw. Jagiell.

magazyn założony w r. 1801,

...dznaczony 8 medalami srebrnemi i dyplomem Ministerstwa handlu,

poleca P. T. Publiczności, jako najstarsza firma optyczna.

Okulary i Nanosniki (Pince-nez)

w najrozmaitszych ...

ze szkłami francuskiemi, najdokład. szlifowanemi,

(wykonane według przepisów WW. PP. Lekarzy-Okulistów),

od 1 złr. 50 cnt.,

dalej ze szkłami **Cristalle de Roche** (du Brasille) veritable, którego szkła w nie dysperytnej i zupełnej bezbarwności są dotąd nieprześcignione,

Szkła „Homogoine“ kombinowane sferyczne i cylindryczne

w oprawach według odległości źrenic i rozmiarów głowy, precyzyjnem szlifem dokładnie wykonywane.

Lornetki teatralne i polowe achromatyczne od 5 złr.

Lunety wyścigowe (Longue-vue-double) na dystans odległy z pierwszorzędnych fabryk francuskich.

Fabryka narzędzi chirurgicznych, maszyn ortopedycznych i bandaży

(zawsze najnowsze wzory). 1367 4 0

Zamówienia i reperacye odwrotnie. Ceny i towar bezkonkurencyjne. **Na żądanie cennik z 1000 ilustracyj.**

JAN IHNATOWICZ

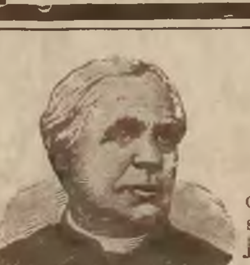
poleca

niezawodne i wypróbowane środki do wywabiania wszelkich plam

odszczególnione 10 medalami zasługi i 2 dyplomami uznania.

Amandina usuwa plamy powstałe z soków cukrowych, białka, lodów i t. p., flakon 25 ct
Apseina wyciąga plamy tłuste z materyj jedwabnych kolorowych, 25 ct.
Acetina niszczy plamy alkaliczne i moczowe, flakonik 25 ct.
Benzolina wywabia plamy tłuste i potowe, maziowe i pokostowe, flakonik mały 20 ct., cały 30 ct.
Brazylina. Prane w brazylinie materye czarne, wypłowiałe i poplamione odzyskują pierwotny kolor, połyski i sztywność, pakiet 8 cnt.
Etilina usuwa plamy powstałe z podłóg, z farb anilinowych, trawy, lakierów i smoły, flakon 25 ct.
Javelina wywabia z bielizny plamy powstałe z piwa, wina czerwonego, owoców, konfitur, flakon 25 ct.
Kwasek w laseczkach, używa się do czyszczenia palców z atramentu, laseczka 5 cnt.
Korzeń mydlany do prania materyj jedwabnych, otłuszczonych i zbrudzonych, pakiecik po 2 i po 4 cnt.
Mydełko żółciowe do wywabiania plam zastarzałych z materyj bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, kawałek 25 cnt.
Odalinn usuwa plamy powstałe z kurzu, potu, tytoniu, mleka, piwa, kawy, czekolady, pleśni, wilgoci, śmietanki, rosołu i t. p. flakon 35 ct.
Oksalina wywabia plamy atramentowe, rdzawe i krwawe z papieru i bielizny, flaszka 25 ct.
Quilaja. Materye wełniane i jedwabne, prane w odwarze Quilai tracą plamy i odzyskują świeżość, przytem koloru materya nie traci, pakiet 6 ct.
Wyskok terpentynowy usuwa plamy pokostowe, olejne i żywiczne, flakon 5 ct.
Ziemianek oczyszcza materye białe, wełniane z brudu i kurzu, cena 20 ct.

Nabyć można: **we Lwowie w sklepach własnych: ulica Kopernika, L. 2, ulica Halicka, róg Bożnów. — W Krakowie. Sukiennice, L. 20. — W Czerniowcach, Rynek, L. 2.** 1533 1 0



Niezbędną w każdem gospodarstwie jest

Kathreinera Kneippa kawa słodow...

ze smakiem zwykłej kawy ziarnistej. 71 28

Ma ona ten niezem nieprzewyższony przymiot, że można odzwyczaić się od szkodliwego używania niemięszanej lub z surogatem pomięszanej kawy ziarnistej i przygotować sobie o wiele **lepiej smakującą**, a przytem **zdrowszą** i **pożywniejszą** kawę. — **Nieprzewyższony dodatek do kawy ziarnistej.**

Nadzwyczaj polecenia godny dla pań, dzieci i chorych.

Należy unikać starannie naśladownictwa.

Wszędzie można dostać — ½ kilo à 25 cent.



NAJWIĘKSZA FABRYKA

wózków dziecinnych i stołków do wożenia chorych

L. BAUMANN w Wiedniu, VII. Seidengasse

ma skład fabryczny u

M. Niemetz, Sukiennice 30 w Krakow...

Cenniki darmo. 740 20

Kufry (wa...
od 2 złr. 50 ct. do ...

Torby rę...
od 2 złr. do 40 ...

Torebki damskie i męsk...
od 1 złr. 85 centów d...

Necessairy i m...

poleca

handel przyborów do pale... bryka niezrównan...

tutek hygieni...

S. W. NIEMOJOW...

Kraków, ...

...owizoryczne, pocze... zie okazania odpowiednieg... nienia i pilności nastąpi sta...

Własnoręcznie pisane ... cie udokumentowane poda... leży wnieść najdalej d... **10 lipca b. r. do Dy...**

Gazeta Po...

polityczna, ekonomiczna ...

jedyny organ Polaków na... wychodzi rok jedenasty w... **...wcach** i kosztuje z prze...

rocznie . . . . . złr. ...
półrocznie . . . .
kwartalnie . . . .

Przedpłatę przyjmuje: ... „Gazety Polskiej“ w Cz...

Rodaków w Galicyi, dba... rozwoju polskiego żywiołu ... prosimy o poparcie ... pośrednictwem przedpłaty ...

Wydawnictwo „Gaze...